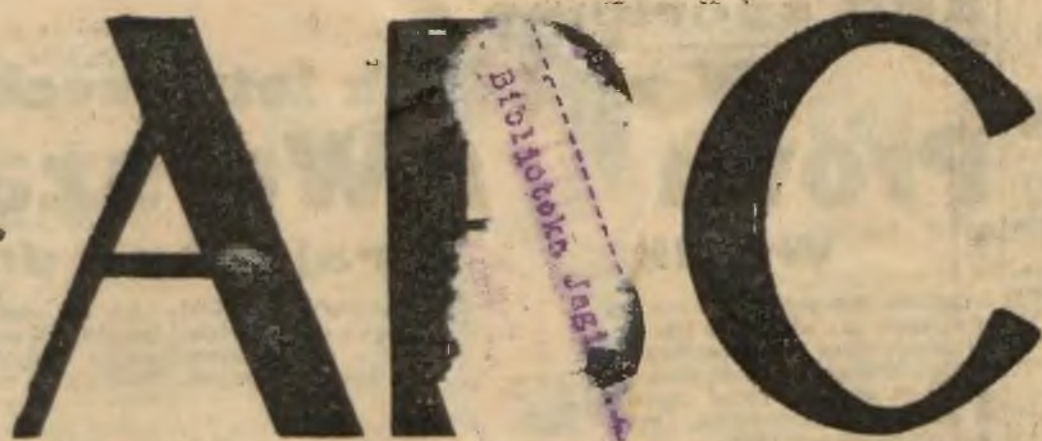


10 gr.



W

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 273 A

Warszawa, sobota 28 sierpnia 1937 r.

Rok XII

Czy Paweł Michalski stał na czele systemu złodziejstw?

Proces Lubowidzkiego i towarzyszy

Na początku posiedzenia w piątym dniu rozprawy Lubowidzkiego o zniesławienie wyższych urzędników sądowych prezes komitetu sędziowskiego Kotarba odczytał list przysłany przez dyrektora Zakładów Ostrowieckich Karszo - Siedlewskiego.

SPRAWA SEN. SIEDEWSKIEGO

W liście tym p. Karszo - Siedlewski prosi sąd o powołanie go w charakterze świadka, ponieważ chciałby sprostować pewne fragmenty zeznań świadka Siodora (zeznania tego świadka podaliśmy w poprzednim numerze).

Sąd postanowił p. Karszo - Siedlewskiego na świadka nie wzywać.

Pierwi zeznają świadek Henryk Brun, prezes Rady Zrzeszeń Kupców Polskich oraz Józef Jakubowski. Obaj składają korzystne oświadczenia dla dyrektora Jerzego Lubowidzkiego. Stwierdzają oni mianowicie, iż dyrektor nie interweniował nigdy w Ministerstwie w sprawach indywidualnych, tylko zawsze występował, jeżeli chodziło o pewien system czy jakiś szereg posunięć.

Świadek dyr. Guzikowski wyjaśnia już znane rzeczy. W Ministerstwie nie było mowy o tym, że ściganie nadużyć jest złe widziane, natomiast był kierunek aby urzędnicy zajęli się bardziej robotą bieżącą, porzucając wyłączną działalność w kierunku pokładowego nadużyć.

Świadek dyr. Turczyn, kierownik referatu prawnego w Ministerstwie Skarbu, opowiada, iż Świątkowski robił na nim wrażenie człowieka o charakterze bardzo podejrzliwym, wydawał sąd niezbyt trafny i wszędzie doszukiwał się nadużyć.

Pojawienie się na sali majora Zielińskiego wywołało duże wrażenie i napięcie. Ostatni ze świadków, którzy zeznawali w ostatnim dniu procesu, Kucharczyk, oświadczył, że słyszał jak mjr. Zieliński mówił do świadka Chmielewskiego, że oskarżyciele w tym procesie to karierowicze. Na wniosek stron sąd powołał jeszcze raz w charakterze świadka majora Zielińskiego, który zeznał:

„SYSTEM ZŁODZIEJSTW”

W swoim czasie zaczęły napływać do Ministerstwa masowo anonimowe doniesienia. Pisano, iż w Ministerstwie istnieje cały system złodziejstw, na czele którego stoi Michalski. Oczkami w tym systemie mieli być prawie wszyscy dyrektorzy. Byłem wtedy na tropie afery Idzikowskiego i do Michalskiego ustosunkowywałem się jak do człowieka nieuczciwego.

W tym czasie mjr. Zieliński rozmawiał z Chmielewskim i odniósł wrażenie, iż Chmielewski ma pewien uraz. Zdaniem majora zazwyczaj taki urzędnik, co rozpuszczał rewelacje o jakichś nadużyciach, miał zwykle zababraną kartotekę. Był nieporządny w służbie i gdy go musiano przetrzeć, zawsze uważał, iż wykrył jakieś nadużycia i w związku z tym go przenoszą. Chmielewski karty zababranej nie miał.

Świadek opowiadał następnie o swoim spotkaniu z Chmielewskim

w pokoju dla świadków podczas niniejszego procesu. Chmielewski przywitał się ze świadkiem, jak z dawnym serdecznym znajomym.

— Ja — mówi major Zieliński — z początku go nie poznałem.

Chmielewski zaczął rozmowę na temat sprawy: „teraz to ich przegwoździmy”. Wówczas przypomniałem sobie, że już tą fanatyczną twarz gdzieś widziałem.

TOWARZYSTWO WZAJEMNEJ POMOCY

W rozmowie tej powiedziałem, że proces nie wykryje żadnych wielkich nadużyć, czy złodziejstw, gdyż tego nie było. W dalszym ciągu rozmowy major Zieliński dał wyraz poglądom, że jest pewna walka między grupą ludzi, którzy zrobili karierę, no i drugą, która im zazdrości.

Na tym tle powstały dwie grupy ludzi z sobą rywalizujących, rezultatem czego jest właśnie ta sprawa.

Przew.: — Kogo pan zalicza za oskarżycieli do Towarzystwa Wzajemnej Pomocy?

Sw. Zieliński: — Trudno to powiedzieć.

WOJSKOWI

W dalszym ciągu swych zeznań major Zieliński podkreśla, iż atmosfera skarbowości była duszna i dla oczyszczenia jej starał się obsadzić stanowiska wojskowymi. Podczas urzędowania na stanowisku dyrektora Departamentu czuł, że jest spychany przez jakąś mafijkę. Nie jest wykluczone również, że Michalski był w takim towarzystwie wzajemnej pomocy, ale ci co go chciały bronić, zorientowawszy się w sprawie odstąpiły.

O godzinie 12.30 zamknięto

przewód sądowy, następne posiedzenie odbędzie się o godz. 17-ej. Pierwszy zabierze głos prokurator Korkuć, po nim przemawiać będzie jeden z pełnomocników oskarżonych.

(Dalszy ciąg na str. 6-ej).

Jutrzejszy numer „ABC” oprócz zwykłej treści redakcyjnej zawierać będzie niezwykle

SENSACYJNY REPORTAŻ SPECJALNEGO WYŚLANNIKA Z KONGRESU „AGUDY” W MARIANSKICH ŁĄŻNIACH

ilustrowany oryginalnymi zdjęciami, nigdzie dotychczas nie reprodukowanymi.

Poza tym w dodatku niedzielnym „ABC” znajdą Czytelnicy interesujący, cięty

FELIETON W SZAREGO P. T. JEDNA USTAWA

oraz artykuły J. Stokowskiego z wystawy paryskiej i M. Podemskiego, oraz, jak zwykle, Tydzień kobiecy, dodatek ilustracyjny i tryskający humorem i dowcipem dodatek:

„WESOŁE ABC”

Aktywność komuny i lewicy sanacyjnej duża powściągliwość P. P. S. Prasa o strajku krakowskim i zajęciach

LEWICA SANACYJNA

Według informacji „Głosu Narodu” pod pomnikiem Mickiewicza na rynku krakowskim przemawiał poseł PPS Ciołtosz, przedstawiciel Str. Ludowego Mierza i reprezentant lewicy sanacyjnej z grupy „Kur. Wiecz.”.

Ślaska „Polonia” uzupełnia te informacje tym, że podobne strajki odbyły się także w Bochni, w Wieliczce i wielu miastach Małopolski.

Tak samo na dzień przed strajkiem krakowskim, czyli 24 b. m., odbył się powszechny strajk w Tarnowie. Jak dodaje redakcja „K.C.”, strajk ten miał charakter demonstracyjny, dla poparcia postulatów Stronnictwa Ludowego.

„Wieczór Warszawski” podaje, że PPS do organizatorów strajku nie należała, natomiast w roli tej występowały ppeesowskie zawodówki. Bardzo czynna była także komunistyczna partia Polski.

ODEZWY KOMUNY

Najlepszym dowodem tej ożywionej działalności KPP są ulotki i odezwy koportowane w związku z krakowskim strajkiem. Jedną z nich została wydana przez Komunistyczną Partię Polski, a druga przez Komitet Okręgowy Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej.

Odezwa KPP wzywa robotników do powszechnego strajku w dniach 23 i 24 i do PPS zwraca się ze specjalnym apelem:

„Towarzysze z PPS, Robotnicy ze Związków Zawodowych! Wyście świadomy, czołowy oddział własnej klasy, własnego narodu. Nie okryjcie się hańbą wobec braci chłopów, wobec własnej klasy. Stańcie w pierwszych szeregach.

Pogoda słoneczna

Przewidywany przebieg pogody w dn. 28 b. m.: rano miejscami mglisto, w ciągu dnia pogoda słoneczna i ciepła o zachmurzeniu umiarkowanym typu kłębiastego. Słabe wiatry północno - wschodnie. W dalszym ciągu skłonność do burz i przelotnych deszczów.

Członkiem jest, ale nie działa Pan Kwaśniewski o swym stosunku do Ozonu

W „Krakowskim Kurierze Wieczornym” ukazał się wywiad z b. wojewodą Kwaśniewskim, jednym z działaczy lewicy sanacyjnej. P.

Kwaśniewski oświadczył m. innymi:

Jeśli chodzi o stosunek do OZN, to jeszcze raz podkreślam, że nie odgrywa w nim żadnej czynnej roli, że figuruje jedynie w charakterze prezesa Związku Legionistów. Wiadomo panu, że związek ten jako całość zgłosił akces do obozu płk. Koca. — Pańskie słowa, Panie Marszałku, zapytał sprawozdawca „Kuriera” — a mianowicie zdanie, że „z nikim takim który się różnił z Komendantem rozmawiać nie będę”, były rozmaito interpretowane, jak należy je właściwie rozumieć?

— Oczywiście, że miałem na myśli endecję, do której wiele szkodliwej działalności ustosunkowany jestem bezwzględnie negatywnie. Zresztą endecja nie przedstawia takiej siły, jak niektórzy chcą gwałtem wmówić. Jedynie realną siłą w Polsce — to ugrupowania demokratyczne. (Mówiono, że słowa te mogły się odnosić nawet... do płk. Koca. Przyp. Red. ABC).

— Panie Marszałku! W ostatnich

Krzysztoforski skazany na 15 lat więzienia

LUBLIN, 28 sierpnia. Dziś o godzinie 2-ej ogłoszono wyrok w Sądzie Apelacyjnym w sprawie Krzysztoforskiego i tow. w stosunku do Stan. Krzysztoforskiego łączną karę 15 lat więzienia Sąd zatwierdził, jak również 100.000 zł. grzywny z zamianą na 2 lata, więc Kozierowski — skazany został na 6 miesięcy, zamiast 3 lat, Paszkowski — 5 lat więzienia, zamiast 3-eh lat, Ciszkowski 6 miesięcy.

Złoty róg

Mogłoby się na pozór здаwać, że młode w niepodległej już Polsce wyrastające pokolenie, wypełniające swego czasu szeregi Obozu Wielkiej Polski i Obozu Narodowo-Radykalnego, a dzisiaj coraz silniej mimo napotykaných mechanicznych przeszkód wkraczające w życie Polski, — że to pokolenie jest pod pewnym względem pokoleniem upośledzonym, pozbawionym twórczych i zdobywczych właściwości i w całkowicie nienormalnych warunkach wzrastającym.

cisnąć mogła też silne swe piętno na młodych duszach i sercach, odciągając od niematerialnych ideowych zagadnień, pozbawiając twórczego optymizmu i przystającą wszystkim egoistyczną troską o własny los. I dlatego to można by postawić teoretyczne stwierdzenie, że młode, — w tych warunkach wychowane pokolenie niewiele może być warte i że złożenie przed starszych w jego ręce odpowiedzialności za wspólne nasze losy niczego by nie polepszyło, a być może byłoby szkodliwe wobec rutyny i doświadczenia.

Na całe szczęście stwierdzenie to może być jedynie postawione w teorii, w rzeczywistości bowiem rzecz przedstawia się całkowicie inaczej. System sanacyjny i wprowadzone przez niego warunki polityczne nie potrafiły bowiem obniżyć naszego, poziomu, a w przeciwnieństwie stanowiły dla nas twardą ale i skuteczną szkołę charakteru, moralnej odporności i idealizmu.

Co słabe i podłe odpaść musiało od naszego ideowego nurtu i wykończyć się życiowo na wyżebranych posadach czy przedpokojach.

W walce toczonej przez nas o wyznawane zasady podzielił się naprawdę, a w serca niektórych zaszczerpiony nawet został jad partyjnych nienawiści przekonanie o konieczności wzajemnych walk, w rzeczywistości jednak ponad tym panuje w całym młodym pokoleniu jednomyślność ideowa i zdawać sobie z niej sprawy. A przy dobrej woli służenia Polsce doprowadzić to musi w końcu do politycznego zjednoczenia wszystkich w nowym samodzielnym Obozie Wielkiej Polski.

Wywołane kryzysem upadającego kapitalizmu trudne warunki życiowe nie zniszczyły bynajmniej naszego idealizmu. Przeciwnie zetknięcie się nasze, — oko w oko, — z pa-

(Dokończenie na stronie trzeciej).

gach. Z Wami stanie cały obóz demokratyczny.

Niezłocznie na fabrykach, warsztatach, w związkach zawodowych uchwalacie strajk, żądacie od zarządów swoich kierownictw i delegatów proklamowania go. Wszyscy na zebraniach. Wszyscy do wieców i demonstracji.

Przecież zdradza we własnych szeregach. Opornych i tchórzliwych wodzów zmusimy do walki lub staniemy do niej wbrew im, a wraz z całym ludem!

Kończą ją wyszargane komunistyczne hasła w rodzaju „przec” — pod adresem „faszystowskiego rządu” i „część przeciw — faszystowskiemu Frontowi Ludowemu w Polsce”.

„WSPÓLNY FRONT”

Komunistyczny związek młodzieży w Polsce apeluje, co jest bardzo charakterystyczne, „do braci chłopów” o bieżącą im pomoc. Projektują oni wspólny front wszystkich organizacji młodzieży w „walce o wolność, pracę i oświatę i pokój”.

Te dwie charakterystyczne a zarazem skandaliczne odezwy są najlepszym dowodem podsyżwania się komunistów pod akcją legalnych stronnictw politycznych

KOMUNIKAT LWOWSKI

Ze Lwowa donoszą, że wojewoda lwowski dr. Bilyk przyjął w śróde delegację miejscowego PPS i klasowych Związków Zawodowych, które przedstawiły mu własne stanowiska wobec ostatnich wydarzeń w kraju.

W wyniku tej rozmowy został wydany komunikat, który po uzgodnieniu z władzami, brzmi jak następuje:

„Delegacja zwróciła uwagę na próby podrożeń: cen produktów żywnościowych, co pozostaje w części w związku z wiadomymi wypadkami i oświadczyła, że wobec tego stanu przewidywać należy szereg akcji o podwyżkę zarobków, które musiałyby w rozwoju wypadków przybrać także charakter polityczny.

Poza tym delegacja wyraziła opinię, że Bereza Kartuska nie może być uważana za środek do likwidowania postulatów o charakterze politycznym i prosiła wojewodę, ażeby jej opinie i żądania przedłożył czynnikom warszawskim. Poruszono również sprawę pomocy dla aresztowanych.

W odpowiedzi woj. Bilyk oświadczył, że w związku z ostatnimi wypadkami do Berezy Kartuskiej nikt nie został wysłany, gdyż sprawcami zajęły się władze prokuratorskie.”

Intencja powyższej konferencji było uprzedzenie strajku we Lwowie i wcześniejsze jemu zapobiegnięcie, czego nie zdołano zrobić w Krakowie i innych miastach Małopolski Wschodniej. Audiencja należała do tej samej grupy zjawisk, co znane słowa płk. Kowalewskiego o PPS.

POCZYNNIA UKRAJNCÓW

W sprawie tych wielkich wydarzeń, jakie miały miejsce na wschodzie naszej Polski zabrała głos także prasa ukraińska. Między innymi „Dile” organ „Unda”, partii ukraińskiej, która nie poparta Stronnictwa Ludowego, pragnąc wyzyskać strajk chłopów dla rozszerzenia zasięgu wpływu kooperatywy ukraińskich w Polsce, zamieszcza obszerny artykuł, w którym atakuje ludowców.

Naszym zdaniem powinni byli oni w każdym razie wstrzymać się od akcji na terenach narodowo mieszanym.